

Stajli, stajli
Stajli, stajli

Tłuszcza jest napompowana, tłuszcza jest zła
Tłuszcza agresywnie broni tego co ma
A chciałyby mieć więcej, nie chciałyby mniej
Nie podnoś na matkę ręki, uschnie Ci, hej!

Stajli, stajli
Stajli, stajli

Tłuszcza grozi i wymaga, tłuszczy się bój
Gdy wyje i grozi wtedy lepiej stój
A mądry po szkodzie znowu ja nie chcę być
Fala za falą nie potrafi tego zmyć

Boję się Ciebie, gdy w tłumie stoisz
Boję się Ciebie bo Ty inny tam się robisz
Raz! Dwa! Boję się i ja! Raz! Dwa! Boję się i ja!
Boję się Ciebie na wieki, wieków. Amen
Boję się Ciebie i w domu zostanę

Tłuszcza za gardło chwyta wtedy gdy chce
Wyzwała w Tobie, we mnie same cechy złe
A gdy taki czas, że rozbiegnie się
Wtedy będzie za późno, będzie całkiem źle

Na skraju miasta chujnia wyrasta
Tam niejeden miał okazję być, dorastać
Za firanami pochowani urzędnicy
Patrzą ze strachem na tłuszcze na ulicy

Boję się Ciebie gdy w tłumie stoisz
Boję się Ciebie bo Ty inny tam się robisz
Raz! Dwa! Boję się i ja! Raz! Dwa! Boję się i ja!
Boję się Ciebie na wieki, wieków. Amen
Boję się Ciebie i w domu zostanę

Dwa razy dwa równa się dwa
Ze strachu racja może wyglądać i tak
Może procesja, a może agresja
Ona chce dla siebie coraz więcej miejsca

Tłuszcza jest napompowana, tłuszcza jest zła
Każden zaś z osobna to samo, samo ma
Policja federalna w bezruchu stoi
Każdy skurwesyn takiej tłuszczy się boi

Boję się Ciebie gdy w tłumie stoisz
Boję się Ciebie bo Ty inny tam się robisz
Raz! Dwa! Boję się i ja! Raz! Dwa! Boję się i ja!
Boję się Ciebie na wieki, wieków. Amen
Boję się Ciebie i w domu zostanę.